

Czarowna kraina

Piotr Motyka: „W czerwcu 2025 – tak jak w każdego roku już od kilkunastu lat – nie mogłem sobie odmówić kolejnej wyprawy do Laponii. Towarzyszył mi w niej Michał Pszczoła – wędkarski globtroter, zarażony Północą nie mniej niż ja. Wybraliśmy się na dziesięciodniowe wędkowanie w dwóch różnych rejonach Laponii, oddalonych od siebie o bez mała 300 kilometrów. Ale cóż to za odległość w lapońskich realiach! Tym razem skupiliśmy się na szczupakach, okoniach, a także paliach i pstrągach potokowych.



Za granicę jeżdżę na ryby już od bardzo wielu lat, można rzec nawet – dziesięcioleci. Mimo ponad sześciu wiosen na karku, co roku porywam się na kolejne niełatwe wyprawy. Wiadomo: długie przygotowania, męczące pakowanie, długie loty, przesiadki, rejsy po sfalowanych akwenach, terenowe przejazdy po bezdrożach, pobyty w bazach „na końcu świata”, długie marsze na łowiska, noszenie sprzętu, raz tropikalne upały, innym razem przenikliwe zimno i deszcz... To wszystko jest trudne i nie da się od tych problemów uciec. Tyle, że radość z podziwiania piękna świata, cieszenie się towarzystwem kolegów, których w codziennym rytmie życia rzadko widzujemy, plenerowe posiłki przy ognisku, podziwianie dzikich zwierząt i cudów przyrody, zorze polarne i noce pod rozgwieżdżonym niebem, przeżywanie codziennie czegoś nowego czy wreszcie wędkarskie emocje, które sięgają czysto nieba, są tych wszystkich cierpień warte. Innymi słowy: wędkarskie podróże to coś, z czego zrezygnować po prostu nie sposób. Z nielicznych zakątków, do których uparcie i z radością powracam, na czołwo wybija się jeden rejon świata – Laponia.

Północna ziemia, tajemniczy lud...

Terminem Laponia określamy kulturowo-geograficzny region w północnej Europie, rozciągający się głównie na obszarze Skandynawii oraz na Półwyspie Kolskim, na terytorium czterech państw: Szwecji, Norwegii, Finlandii i Rosji. Zwany jest on również w języku jego rdzennych mieszkańców – Sámí. Owa społeczność to Saamowie (Lapończycy) – skandynawski lud pochodzący wg hipotez badaczy od pierwotnych mieszkańców Skandynawii. Liczebność ich szacuje się na dziś na poziomie od 70 000 do 130 000 osób. Posiadają oni własną kulturę – piękne barwne stroje, specyficzne obyczaje, oryginalną kuchnię i własny język, spokrewniony z innymi językami grupy ugrofińskiej (fiński, estoński, węgierski). W wyniku kontaktów z cywilizacją Zachodu oraz Rosji, są w dużej mierze chrześcijanami (głównie wyznanie

luterańskie lub prawosławie), jednak obecne w ich obyczajach są cięgle pierwiastki animistyczne i szamanizm.

W zależności od państwa, na terenie którego żyją, Saamowie mają przyznaną węższą lub szerszą autonomię. Na przykład w Norwegii mają własny parlament w miejscowości Karasjok (w języku saami Kárášjohka). W Szwecji natomiast, wg wiedzy zdobytej przeze mnie w trakcie moich wędkarskich wypraw, mają wyjątkowe prawo do korzystania z dóbr natury na znacznych terenach Dalekiej Północy. Nazwy miejscowości lapońskich zapisywane są często w wersji dwujęzycznej. Głównym zajęciem Saamów jest dołów łowiectwo, połów ryb i zbieractwo owoców runa leśnego (głównie czarne jagody i maliny moroszki).

Klimat dzikiego pustkowia

Dla mnie Laponia to przede wszystkim oryginalnym piękno natury, niespotykane gdzie indziej, zachwycające widoki. Piękno Północy. Jest odmienne niż to obowiązuje kanonicznie w naszej części Europy. Ale właśnie owa inność jest tak pociągająca. Lapońskie lasy różnią się nieco od naszych, są bardziej tajemnicze, obfitują głównie w świerk i brzoza, a ich zieleń jest znacznie bardziej żywa, intensywna. Im dalej na północ, tym mniej drzew, a więcej krzewów i karłowatych brzozek. Niektóre obszary północnej Laponii to tereny całkiem pobawione wypiętrzonych roślinności, porośnięte głównie trawami, porostami i mchem, z licznymi skałami i skupiskami kamieni. Króluje tam tundra – mroczna i nieogrzana kraina regionów subpolarnych. Jednak obszarów z pięknymi lasami jest znacznie więcej – głównie w rejonach Laponii środkowej i południowej.

Góry są na północy też odmienne od naszych. Geologicznie znacznie starsze niż Alp, nie osiągnęły tak dużych wysokości, ale też potrafią zaskoczyć wspinaczy... W północnej Norwegii bywają bardzo strome i trudne do zdobycia, z kolei w Szwecji są dzikie i rozległe, tworząc niekiedy niezwykle efektowne formacje i barwne widoki, ale też posiadają klimat „dzikiego pustkowia na końcu świata”, co przyciąga na tamtejsze szlaki tysiące wakacyjnych wędrowców. Góry i lasy zamieszkują nie tylko renifery, ale także ich naturalni wrogowie: niedźwiedzie, wilki i rysie, jak również łosie, jelenie, lisy, rosomaki oraz liczne gatunki dzikiego ptactwa.

Echosonda jest tu zbędna

Cechą charakterystyczną lapońskiego krajobrazu jest obfitość wody – olbrzymich rzek, mniejszych rzeczek czy górskich potoków, polodowcowych jezior, ale także małych leśnych oczek, bagien i mokradeł. Rośnie tam niezwykle pomarańczowa malina moroszka, chętnie zbierana przez Lapończyków. Robi się niej pyszne dżemy, a latem w lapońskich sklepach można gdzieś tam nabyć moroszkową lemoniadę.

Jednym z najwęższych bogactw Laponii są. Dla wędkarzy Laponia to istny raj nad rajem. W wodach śródziemnych tam nie tylko ryby charakterystyczne dla północy, jak pstrąg, lipień, palie, sieja czy łosie, ale także typowe dla polskich jezior szczupaki i okonie. Wyniki wypraw zazwyczaj przewyższają te osiągnięte w południowej Skandynawii. Problemem dla wielu wędkarzy jest odległość, ale ja już do tego się przyzwyczaiłem i po prostu na to niedogodność nie zważam.

Nagrodą są spektakularne połowy oraz – ze względu na „białą noc” – możliwość wędrowania praktycznie przez 24 godziny na dobę! Wielka ilość wód stosunkowo prostych nie wymagających korzystania z tak modnego ostatnio (i co tu mówić – skutecznego) lajwa, a daje szansę na znakomite rezultaty osiągnięte w sposób tradycyjny. Łowiska są tak czytelne, że często nawet zwykła echosonda jest po prostu zbędna.

Nocne szczupaki, palie z belly boat

Tegoroczna wyprawa do Laponii zaczęliśmy w okolicy Arvidsjaur – jednego z najwężniejszych miast Lapończyków, gdzie dawniej były tradycyjnie organizowane ich zgromadzenia oraz targi, a gdzie dzisiaj ...”

Piotr Motyka na stronie 68 WW 10/25 zabiera Was na wyprawę do Laponii.

21 września 2025, 00:20